

Perspektywa strajku w ZUS coraz bliższa

18 września 2021

Zarząd ZUS negatywnie odniósł się do związkowych propozycji podwyżek, odmawiając podjęcia dialogu w sprawie wysuniętych postulatów i prowadzenia negocjacji w ramach sporu zbiorowego. Groźba strajku powszechnego w ZUS staje się zatem coraz bardziej realna.



Na początku września Związek Zawodowy Związkowa Alternatywa w imieniu pracowników złożył do zarządu ZUS postulaty, dotyczące m.in.: 60-procentowej podwyżki wynagrodzeń oraz przywrócenia dodatku stażowego i systemu nagród. W odpowiedzi przesłanej przez Zarząd napisano, iż proponowany wzrost płac „stoi w rażącej naruszeniu zasady adekwatności (proporcjonalności) oraz zasady dobrej wiary, ponieważ Związek Zawodowy Związkowa Alternatywa w ZUS wysuwa postulat, którego realizacja w sposób oczywisty przekracza możliwości finansowe pracodawcy, jak też stoi w sprzeczności z obowiązującymi regulacjami budżetowymi wynikającymi z przepisów rangi ustawowej”.

„Ustawa o rozwiązywaniu sporów zbiorowych nie określa, jakie postulaty płacowe mają prawo wysuwać pracownicy i pracodawca nie ma prawa określać dopuszczalnych limitów żądanych podwyżek. Trudno, aby pracodawca decydował, jakie mają być oczekiwania związków zawodowych.” – powiedział Portalowi Strajk Piotr Szumlewicz, przewodniczący Związkowej Alternatywy. Związkowiec zwrócił również uwagę, że „stroną zbiorowego w ZUS-ie jest prezes ZUS-u, a nie rząd czy parlament. Trudno w tym kontekście pojąć, dlaczego prezes ZUS odrzuca nasze postulaty, odwołując się do ustawy budżetowej przygotowanej przez władzę centralną. Skoro Gertruda Uścińska nie może spełnić naszych żądań, to niech porozmawia o ich

realizacji z premierem”.

Akcję pracowników ZUS przyspieszyło przyjęcie w ostatnich tygodniach kilku ustaw, które zakładają natychmiastowy wzrost wynagrodzeń dla czołowych polityków – w tym aż o 60% dla posłów i wiceministrów oraz 40% dla ministrów. Związkowcy podkreślają, że odmowa podjęcia rozmów na temat postulatów wpisanych w spór zbiorowy jest jawną manifestacją złej woli ze strony pracodawcy, który sam rezygnuje z etapu rokowań, opisanego w ustawie o rozwiązywaniu sporów zbiorowych. „Pomijając procedurę negocjacji, pracodawca łamie przepisy, a zarazem daje nam zielone światło do organizacji strajku powszechnego” – dodaje Piotr Szumlewicz.

Autorstwo: Dominik Pieniądz

Źródło: Strajk.eu